



## Trudności ze zwiększeniem importu gazu do UE z państw arabskich

Sara Nowacka

W ramach działań na rzecz zwiększenia importu gazu z państw Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej UE w połowie czerwca br. podpisała porozumienie z Egiptem i Izraelem. Przeszkodami do zastąpienia gazu z Rosji surowcem z tego regionu są jednak ograniczona infrastruktura i trudne do spełnienia żądania państw-eksporterów. By zwiększyć szanse na sukces w tym zakresie, Unia może zaproponować połączenie kontraktów na zakup gazu z inwestycjami w rozwój lokalnych OZE i nowych technologii.

Od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji na Ukrainę UE i państwa członkowskie dążą do zwiększenia dostaw gazu z państw Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. W marcu br. władze Niemiec podpisały porozumienie o partnerstwie energetycznym z Katar. W kwietniu włoska firma energetyczna Eni i algierski Sonatrach podpisały umowę o zwiększeniu wydobycia gazu i rozwoju produkcji [zielonego wodoru](#) w Algierii. Między lutym a czerwcem br. Katar odwiedzili także przedstawiciele Austrii i Czech, by rozmawiać o intensyfikacji współpracy energetycznej. Komisja Europejska (KE) w czerwcu br. podpisała z kolei umowę z władzami Egiptu i Izraela na zwiększenie eksportu gazu z tych państw za pomocą egipskiej infrastruktury do jego skraplania. Na coraz większe znaczenie surowca wskazuje też uznanie go w lipcu br. przez UE za zrównoważone źródło energii (choć tylko w ściśle określonych przypadkach) i działania dotyczące wspólnych zakupów gazu.

**Wygórowane żądania.** Istotną trudnością na drodze do zastąpienia rosyjskiego gazu surowcem z państw arabskich są żądania stawiane przez eksporterów. Od początku rozmów na temat współpracy energetycznej Katar stawiał trzy warunki zwiększenia eksportu gazu do UE (zaznaczając, że w krótkim terminie i tak nie będzie w stanie zastąpić dostaw z Rosji). Pierwszym było podpisanie przez Unię kontraktów długoterminowych. Takie umowy łączą Katar z państwami azjatyckimi, dokąd trafia ok. 80% katarskiego gazu skroplonego (LNG), a także z Polską. Z perspektywy Kataru przekierowanie tych dostaw na rynki europejskie, które odchodzą od wysokoemisyjnych źródeł energii, byłoby zbyt ryzykowne bez

zabezpieczenia w postaci wieloletnich zobowiązań. Katar wymaga też od państw członkowskich zobowiązania, że nie przekierują importowanego LNG do innych państw Unii, a od samej UE, że zakaze odsprzedaży katarskiego LNG poza Europę, by ograniczyć potencjalną konkurencję. Do tej pory władze Unii przystały tylko na jedno żądanie Kataru – zamknięcie trwającego od 2018 r. śledztwa w sprawie ograniczeń przepływu gazu, który Katar sprzedaje w Europie. Pozostałe warunki, na które nie chcą zgodzić się państwa członkowskie ani UE, utrudniają m.in. wypracowanie szczegółów kontraktu między Niemcami a Katar.

Państwa regionu starają się też wykorzystać surowiec w celach politycznych. W kwietniu br. Algieria zagroziła np., że przerwie dostawy gazu do Hiszpanii (algierski gaz stanowi 40% hiszpańskiego importu tego surowca), jeśli ta nie zaprzestanie jego reeksportu do Maroka. [Maroko i Algieria od lat spierają się na temat suwerenności Sahary Zachodniej](#) – Maroko uznaje ją za część własnego terytorium, a Algieria wspiera ruch separatystyczny. Potencjał współpracy z państwami regionu ograniczają też inne konflikty. [Brak wyznaczonych granic między Izraelem a Libanem](#) zniechęca inwestorów do eksploatacji pól zlokalizowanych na pograniczu tych państw. Podobne ograniczenia są efektem [tureckich roszczeń do gazu greckiego](#).

**Szanse.** Zwiększeniu eksportu gazu ze świata arabskiego do UE sprzyja rozwój współpracy gazowej we wschodnim basenie Morza Śródziemnego. W 2019 r. powstało Wschodniośródziemnomorskie Forum Gazowe, do którego

należą Egipt, Jordania, Autonomia Palestyńska, Izrael, Włochy, Francja, Grecja i Cypr, a UE wraz z USA i Bankiem Światowym mają status obserwatora. Powstanie forum pozwoliło sformalizować współpracę gazową w subregionie, co z kolei umożliwiło podpisanie umowy między UE, Egiptem a Izraelem. W ramach współpracy między państwami członkowskimi mają też powstać gazociągi East Med i Poseidon, transportujące izraelski i cypryjski gaz do Grecji i Włoch. W styczniu br. administracja Joe Bidena wycofała poparcie USA dla budowy gazociągu East Med. ze względu na odchodzenie od wspierania projektów wysokoemisyjnych oraz wątpliwości związane z kosztami. Mimo to grecka DEPA i włoski Edison (odpowiedzialne za rozwój projektu) ogłosiły w czerwcu rozpoczęcie przetargu na jego realizację. Było to efektem potwierdzenia wykonalności projektu przez DNV, niezależną firmę ekspercką, która przeprowadziła na zlecenie KE analizę związaną z nim ryzyka.

W dalszej perspektywie korzystne dla dywersyfikacji importu gazu do UE jest zniesienie (w 2017 r.) moratorium katarskich władz na wydobycie z Pola Północnego. Umożliwi to zwiększenie eksportu LNG z księstwa z 77 milionów ton rocznie (MTPA) w 2017 r. do 126 MTPA w 2027 r. Surowiec z Pola Północnego ma być dostępny do eksportu pod koniec 2025 r., z kolei w 2024 r. ma się rozpocząć eksport LNG ze złóż eksploatowanych w ramach projektu rozwijanego w Teksasie przez Katar i amerykański koncern ExxonMobil.

Ze względu na priorytetowe podejście UE do transformacji energetycznej, jej przedstawiciele deklarują też, że infrastruktura, którą trafi do Europy gaz, zostanie przystosowana także do transportu zielonego wodoru produkowanego ze źródeł odnawialnych. Zgodnie z założeniami RePowerEU Unia przeznaczy 27 mld euro na związaną z tym infrastrukturę. Współpraca w branży wodoru jest też częścią marcowego porozumienia między Niemcami a Katarą oraz unijnego Partnerstwa strategicznego z państwami Zatoki. W kwietniu minister spraw zagranicznych Egiptu Sameh Szukri i wiceprzewodniczący KE Frans Timmermans zgodzili się z kolei na utworzenie Śródziemnomorskiego Partnerstwa na rzecz Zielonego Wodoru.

**Główne ograniczenia.** Rozwijanie współpracy gazowej z państwami Bliskiego Wschodu i Afryki Płn. utrudniają skomplikowana biurokracja i ograniczona infrastruktura. Europejskie firmy zniechęca długi proces uzyskiwania licencji i wdrażania umów na wydobycie. Dodatkowo nowa umowa między Sonatrachem a Eni wykorzystuje już do maksimum możliwości transportu gazu do UE z Algierii poprzez łączący ją z Włochami gazociąg TransMed. W państwach UE brakuje z kolei terminali LNG niezbędnych do przyjmowania gazu z Kataru. Niemcy zapowiedziały budowę pływających instalacji

do magazynowania i regazyfikacji (FSRU), które pozwolą im importować 38 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie – jedynie o 2 mld mniej niż wyniósł import gazu z Rosji w 2021 r. Inwestycje w FSRU rozpoczęła także Polska, po ataku Rosji na Ukrainę zapowiadając dwukrotne zwiększenie jego możliwości w stosunku do pierwotnych planów (do 12 mld m<sup>3</sup>). Podobne plany są realizowane m.in. w Estonii i Grecji, większość projektów jednak nie zostanie zakończona przed 2024 r.

Biorąc pod uwagę wzrost populacji i rozwój gospodarczy, a co za tym idzie – rosnące zapotrzebowanie na energię, państwa arabskie mogą dążyć do zwiększenia wykorzystania gazu na potrzeby wewnętrzne, kosztem ilości surowca na eksport. Taka sytuacja miała już miejsce w Egipcie w marcu br., a kolejny spadek możliwości eksportowych z tego państwa jest przewidywany na lipiec i sierpień – ze względu na okres szczytowego zapotrzebowania wewnętrznego. Gaz państw-eksporterów jest też wykorzystywany do zabezpieczenia potrzeb regionalnych. W 2019 r. została wznowiona umowa z 1997 r. na dostarczanie gazu z Algierii do Tunezji. Zgodnie z porozumieniem Sonatrach będzie zapewniał gaz Tunezji co najmniej do 2027 r., zaś od czerwca br. państwa te współpracują na rzecz oszacowania skali zwiększonego zapotrzebowania Tunezji na algierski surowiec.

**Wnioski i perspektywy.** Wygórowane żądania państw arabskich wynikają z ich przekonania o lepszej pozycji negocjacyjnej i o desperacji UE. Z perspektywy Unii spełnienie wszystkich wymagań Kataru jest ryzykowne. Kontynuowanie rozmów z tym państwem pozostaje ważne dla realizowania celu dywersyfikacji dostaw gazu, szczególnie w świetle szybkiej rozbudowy europejskiej infrastruktury do regazyfikacji LNG, która ułatwi też proces wspólnych zakupów surowca. Ponadto wojna i związane z nią wahania cen surowców zmniejszyły krytykę długoterminowych kontraktów. Dla wzmocnienia swojej pozycji UE mogłaby połączyć propozycję zakupu gazu ze zobowiązaniem w zakresie inwestycji w infrastrukturę do produkcji i importu zielonego wodoru. Przystosowanie gazociągu East Med do transportu wodoru byłoby korzystne także w świetle wysokich emisji CO<sub>2</sub> związanych z tą instalacją. Liderzy Unii mogliby tym uwarunkować zwiększenie wsparcia tego projektu, częściowo zastępując USA.

UE mogłaby połączyć negocjacje dotyczące gazu ze zwiększeniem zaangażowania w dążenie do złagodzenia sporów na Bliskim Wschodzie, np. w mediacje między Libanem a Izraelem czy Algierią a Marokiem. Zakończenie impasu w drugim przypadku ułatwi np. przystosowanie gazociągów z Algierii do Europy do transportu wodoru. Jednak nawet w przypadku pozytywnego rezultatu rozmów gaz z państw arabskich będzie w stanie w większym stopniu zastąpić rosyjski surowiec dopiero za kilka lat.